

MATERIAŁ POMOCNICZY DO ZAKŁADKI NR 3- „ŚLADAMI CHRZEŚCIJAŃSKIEGO DOŚWIADCZENIA”

„Spotkanie z kimś, kto głębiej odczuwa i rozumie moje doświadczenie, moje cierpienie, moją potrzebę, moje oczekiwania, skłania mnie w naturalny sposób do pójścia za nim, do stania się jego uczniem, dzięki temu człowieczeństwu, które przez ukazanie nam naszej bezsilności i samotności, przynagla nas do łączenia się z innymi” (Śladami chrześcijańskiego doświadczenia – zakładka 3).

Dla więźnia Washigtona, którego historię możecie przeczytać poniżej, autorytetem stał się Valdeci Antônio Ferreira (dyrektor generalny Fbac¹): osoba przed którą się nie ucieka, ale za którą się idzie, od której można się uczyć kochania siebie, swojego człowieczeństwa. A my, w szkole, która tak często przeżywana jest jak więzienie, czy spotkaliśmy osoby, za którymi chcemy podążać, dlatego że „ktoś aż tak bardzo nam zaufał”?

„NOWE OJCOSTWO, ABY MIEĆ NADZIEJĘ”*

Valdeci Ferreira, wolontariusz od ponad 30 lat, w dniu 6 listopada br. otrzymał nagrodę Społecznego Przedsiębiorcy Roku, niezwykle prestiżowe wyróżnienie w Brazylii. Jest on dyrektorem federacji, która zrzesza Apac (Stowarzyszenia na rzecz ochrony i pomocy więźniom). Obecnie w Brazylii Apac liczy około pięćdziesięciu osób. Aby zostać przyjętym, więzień [nazywany odzyskanym] musi być prawomocnie skazany; musi pewien okres kary odbyć w tradycyjnym więzieniu i poprosić o wstąpienie do stowarzyszenia.

Pewnego dnia opowiedział nam historię Washingtona, jednego z „odzyskanych”: „Był on bardzo agresywny, mieliśmy z nim wiele problemów: sam nie chciał nic robić i tym wywierał wpływ na grupę. Mieliśmy już go przenosić, kiedy odbywało się spotkanie w ramach tzw. «Dni wyzwolenia z Chrystusem», które stanowi jeden z dwunastu filarów naszej metody. Washington siedział tam w pierwszym rzędzie, tylko dlatego, że został zmuszony. Znajdowaliśmy się w audytorium o zaostrowym rygorze, mającym ośmioro drzwi, które otwierają się i zamykają w systemie. Kiedy zapytałem: «Dlaczego nie uciekacie?». On podskoczył na krześle: «Ponieważ drzwi są zamknięte». Wydałem zatem polecenie, aby je otwarto. Wszystkie po kolei. «A teraz dlaczego nie wychodzisz?». «A kto mi zagwarantuje, że na zewnątrz nie czeka ktoś, aby by mnie zatrzymać?». «Nie wierzysz nam? Wyjdź i przynieś jakiś dowód, że wyszedłeś na zewnątrz». On wstał i wyszedł. Zapadła absolutna cisza. Było to najdłuższe pięć minut w moim życiu. Washington powrócił, trzymając w dłoni gałązkę. Zapytałem go: «Dlaczego wróciłeś? Masz wiele lat odsiadki...», ale on zaczął płakać: «Dotąd nikt nigdy mi nie zaufał». I Valdeci zakończył: „Miłość może odzyskać wszystkich. Zaczynając od konkretnego imienia i spotkania”.

¹ *Fraternidade brasileira de assistência aos condenados* [Brazylijskie Bractwo rzecz ochrony i pomocy więźniom].

* [M. Montrasi, «Una nuova paternità per sperare»](#) [„Nowe ojcostwo, aby mieć nadzieję”], z [Aleteia.org](#).